

Wstęp

W prezentowanej publikacji chcemy odpowiedzieć na pytanie, **kim jest więzień dożywotni** (czy można zaliczyć go do jakiegoś typu, w którego nazwaniu jesteśmy autonomiczni) oraz **jakim jest człowiekiem** (kim jest poza tym, że jest więźniem).

Nie żyje i nie funkcjonuje on w próżni – to, jakim jest więźniem, wynika również z reakcji systemu więziennego – tego, jak system go nazywa i charakteryzuje, jaki nada mu status (zazwyczaj negatywny, piętnujący, wtlaczający w rolę więźnia), jakiemu reżimowi go podda, co mu proponuje, jakie zaplanuje wobec niego oddziaływania i co mu umożliwi.

System więzienny szczególnie na skazanym odciska swoje piętno, instytucjonalizuje go, prizonizuje, czyni stuprocentowym członkiem więziennej korporacji, zawłaszczając lub ograniczając jego obszary życia, role, statusy i etykiety, specyficzne dla systemu więziennego, które nijak mają się do świata wolnościowego, poza więzieniem. Badamy więc swoiste ekstrawięziennienie, „ekstra” dlatego, że jest intensywniejsze jakościowo i ilościowo niż w przypadku każdego innego skazanego, który po przekroczeniu bram więzienia dostosowuje się do życia w zakładzie karnym.

Celem tej publikacji jest więc pewna identyfikacja oraz charakterystyka badanego więźnia w dynamicznym ujęciu, to, jakim więźniem staje się z upływem czasu. Celem książki jest też uchwycenie reakcji systemu więziennego – podejścia do skazanego (jak system go nazywa, opisuje, czym naznacza/piętnuje lub co proponuje/umożliwia) – i weryfikacja, czy ta reakcja zmienia się w kolejnych latach i od czego zależy.

Więzień dożywotni to taki, który jest całkowicie zależny od systemu więziennego – negatywnie, gdy wtlaczany jest w rolę, i pozytywnie, gdy staje się adresatem oferty i nowej jakości życia. Prócz tego pozostaje człowiekiem, który uczy się swojego człowieczeństwa. Odkrywa swoją

autonomię, odpowiedzialność i sens życia. Jest wszystkim tym, czego nie infekuje ani nie daje mu system więzienny; tym, czego sam szuka, do czego dąży i w czym pozostaje wolny.

Jest to materia trudna do uchwycenia, gdyż bazujemy na prawdzie opisanej ręką systemu, na formułach przepisywanych przez kalki sądu, biegłych, personelu więziennego. Znow umknie nam głos stale nieobecnych – ofiar oraz rodzin skazanych. Głos tych ostatnich poznamy szczątkowo: z rozmów, listów, przekleństw i milczenia.

Maria Niełaczná